

Szansa dla mediacji

Maciej Bobrowicz

„Czy mediacja, a szczególnie mediacja cywilna, odniosła w Polsce sukces?” – pytanie to powraca jak bumerang na wszystkich prowadzonych przeze mnie seminariach i szkoleniach. Często zadają je uczestnicy konferencji, którzy chcieliby usłyszeć odpowiedź na kolejne pytanie: „Dlaczego jest dziś w Polsce tak, że tylko w nielicznych sądach sędziowie kierują sprawy do mediacji, nie interesują się nią przedsiębiorcy, nie są na nią otwarci radcy prawni i adwokaci?”.

Taki stan trwa, mimo że:

- od grudnia 2005 roku obowiązują przepisy Kodeksu postępowania cywilnego, które wprowadzają mediację cywilną do polskiego systemu prawa jako alternatywę dla sądowego rozstrzygnięcia sporów,
- organizacje zrzeszające mediatorów wyszkoliły sporą ich liczbę,
- istnieją liczne dowody – raporty, opracowania i wyniki badań – na to, że mediacja jest szybsza, tańsza i mniej stresująca niż proces sądowy.

Przykłady innych krajów potwierdzają skuteczność procedur mediacyjnych. W sądzie w brytyjskim Exeter mediacja w sprawach drobnych (do 5 tysięcy funtów szterlingów) trwa średnio pół godziny, a trzy czwarte spraw skierowanych do mediacji kończy się ugodą. Mediacja gospodarcza w renomowanych centrach mediacji gospodarczej w Londynie w wypadku większości sporów znajduje finał w ciągu jednego dnia, a prawdopodobieństwo zawarcia ugody wynosi 80%. W sądzie w niemieckiej Getyndze aż 90% spraw kończy się ugodą, co oznacza, że niemal każda sprawa skierowana do mediacji w tym sądzie jest rozstrzygana po lubownie.

Jak sytuacja wygląda w Polsce? W 2008 roku sądy skierowały do mediacji cywilnej zaledwie 2213 spraw¹. Czy można to uznać za porażkę mediacji? Mimo wszystko – zdecydowanie nie.

Jeszcze kilka lat temu na konferencji poświęconej mediacji jedynie nielicznym osobom spośród setki uczestników temat ten nie był zupełnie obcy. Dziś pojęcie „mediacja” zaczyna pojawiać się w mediach, jest znane dziennikarzom zajmującym się problematyką prawną, posługują się nim polscy politycy. W Kodeksie etyki radcy prawnego wprowadzono zapis, który nakłada na radcę obowiązek poinformowania klienta o mediacji. Mediacja znalazła się także w programach aplikacji samorządów prawniczych i na niektórych wydziałach prawa polskich uczelni. Stanowi dziś również przedmiot coraz liczniejszych konferencji.

Jak problem mediacji prezentuje się z punktu widzenia państwa i wymiaru sprawiedliwości? Wydaje się oczywiste, że lepszym rozwiązaniem dla państwa jest samodzielne rozstrzygnięcie konfliktów przez obywateli, bez angażowania do tego organów wymiaru sprawiedliwości. Dzięki temu wysoko kwalifikowany urzędnik – sędzia – może się koncentrować na rozstrzygnięciu tych spraw, których strony same lub z udziałem mediatora nie potrafią rozwiązać. Wydaje się, że fakty jednoznacznie przemawiają za mediacją.

Jedną z możliwych odpowiedzi na pytanie: „Dlaczego mediacja – jako alternatywa dla sądowego rozwiązywania spraw – nie odniosła dotąd w Polsce sukcesu?” jest związana z tradycją, czy też raczej z brakiem tradycji polubownego rozstrzygnięcia sporów. W sytuacji konfliktu oczekujemy, aby rozsądził go arbiter z zewnątrz – najpierw jest to rodzic, nauczyciel, następnie autorytet wyżej postawiony w hierarchii, przedstawiciel instytucji (na przykład Kościoła czy państwa). Liczymy wreszcie na arbitraż sądowy – sąd ma potwierdzić swoim autorytetem rację jednej ze stron. Inne sposoby, które wymagają zaangażowania stron konfliktu, albo nie są znane, albo są stosowane tylko okazjonalnie. Jest to wielka bariera społeczna i wezwanie do upowszechnienia metod mediacyjnych. Jednocześnie wciąż nie są dostępne żadne formy edukacji, które mogłyby doprowadzić do zmiany tego stanu rzeczy. Nie uczymy dzieci i młodzieży innych metod rozwiązywania konfliktów. W ten sposób stereotyp Kargula i Pawlaka utrwała się i przenosi z pokolenia na pokolenie.

Jakby na przekór temu stereotypowi, obecnie w wielu sądach w Polsce sędziowie z powodzeniem kierują sprawy do mediacji. Co więcej

¹ Dane statystyczne za: S. Pieckowski, *Poland: ADR In Civil Matters – A Short Assessment Of Law And Practice During 2005–2008*, Warszawa 2009, s. 10.

– sprawy te kończą się ugodą. Duże znaczenie dla upowszechnienia mediacji ma to, że we wszystkich krajach, w których mediacja odniosła sukces, ogromną rolę w jej propagowaniu odegrali właśnie sędziowie. Mediacja stała się tam powszechna, kiedy zaczęto ją stosować w sądach – sędziowie zaczęli kwalifikować sprawy do mediacji i kierować do niej skonfliktowane strony. Aby jednak skutecznie inicjować wprowadzanie koniecznych zmian, sami sędziowie muszą być przekonani o słuszności i zasadności mediacji, znać jej praktyczne aspekty i dobre praktyki.

Niestety, obecnie państwo nie wspiera tych sędziów, którzy kierują sprawy do mediacji. Nie propaguje się także pozytywnych praktyk w tej dziedzinie. Po 2005 roku, kiedy weszły w życie przepisy Kodeksu postępowania cywilnego, nie zadbano o to, żeby je wdrożyć. Państwo nie szkoliło sędziów z zakresu mediacji ani nie wydawało materiałów dotyczących praktyki stosowania nowych regulacji, z których sędziowie mogliby się dowiedzieć, jakie sprawy nadają się do mediacji. A przecież nawet najbardziej wnikliwa lektura przepisów nie przekona nikogo do mediacji, nie będzie również wystarczającym impulsem do jej praktycznego stosowania. Po uchwaleniu stosownych przepisów wprowadzających mediację cywilną sędziów pozostawiono samym sobie.

Za przełom należy więc uznać niedawną deklarację wiceministra sprawiedliwości J. Czai, że w najbliższym czasie wszyscy polscy sędziowie zostaną przeszkoleni z zakresu mediacji. Może to być działanie prowadzące do zmiany dotychczasowego, niezadowolającego stanu rzeczy, jeśli chodzi o praktyczne stosowanie mediacji. Planuje się także kampanię propagującą ideę mediacji oraz wydanie ulotek dla klientów sądów – potencjalnych zainteresowanych tą formą rozwiązania spornej kwestii.

Społeczna Rada ds. Alternatywnych Metod Rozwiązywania Konfliktów i Sporów przy Ministrze Sprawiedliwości (działająca od sierpnia 2005 roku, a powołana zarządzeniem ministra sprawiedliwości A. Kalwasa) opracowała ramowy program szkolenia w zakresie stosowania procedur mediacyjnych i przekazała go ministrowi sprawiedliwości.

Program szkolenia dla sędziów przewiduje następującą tematykę:

- prezentacja zagadnienia mediacji (na podstawie filmu),
- opis zasad i celów mediacji, możliwych do osiągnięcia rezultatów i ograniczeń,
- rola mediatora w procesie mediacji, charakterystyka jego kompetencji,
- sposób kierowania spraw (stron) do mediacji (kiedy, na jakim etapie, w jaki sposób, treść modelowego postanowienia),

- harmonogram postępowania mediatora (od wydania przez sąd postanowienia o skierowaniu do mediacji do zakończenia mediacji protokołem),
- prezentacja studium przypadku,
- współpraca między sędzią a mediatorem,
- korzyści z kierowania spraw do mediacji dla sądu i stron.

W programie położono nacisk na praktyczne sposoby postępowania w trybie mediacyjnym. Autorzy programu sądzą, że wdrożenie tego projektu przyczyni się do zrozumienia mediacji przez sędziów, a w konsekwencji – do jej upowszechnienia.

Polscy sędziowie mają szansę odegrać ważną rolę w zmianie kultury rozwiązywania konfliktów w kraju, gdyż to od nich w głównej mierze będzie zależeć przyszłość mediacji w Polsce. Chodzi o bardzo ważny, dalekosiężny cel: „Stworzenie kultury, w której nawet najpoważniejsze spory będą rozwiązywane nie przez użycie siły czy przymusu, lecz na zasadzie wzajemnych korzyści i dobrego współistnienia” – jak pisze w książce *Getting to Peace. Transforming Conflict at Home, at Work, and in the World* William L. Ury, jeden z największych autorytetów w dziedzinie rozwiązywania konfliktów.